Rok III. Zakopane, Środa dnia 5 Lipca 1893 r. Nr. 6.



GAZETA ZAKOPIAŃSKA.

Pierwszy polski organ dla spraw turystycznych, klimatycznych i komunikacyjnych.

Z urzędową listą imienną gości.

Wychodzi co tydzień.

Cena pojedynczego numeru 10 ct. = 10 kop.
Abonament na sezon letni wynosi 2 złr. = 2 rs.

Prenumeratę przyjmują, jakoteż pojedyncze numera sprzedają: *w Krakowie:* Ajencya gazet p. Herza oraz znaczniejsze księgarnie, *we Lwowie:* Ajencya gazet p. Plohna i znaczniejsze księgarnie, *w Warszawie:* Księgarnia pp. Gebethnera i Wolffa.

Gazetę Zakopiańską nabywać można w Zakopanem: w Biurze Towarzystwa Tatrzańskiego; w Biurze Stacyi klimatycznej; w Spółce Handlowej; w Aptece; w Bazarze Zakopiańskim; w cukierni Skowrońskiego; w handlu J. F. Słowika.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 2 złr. od 40 cm.² a 4 złr. od 80 cm.² objętości.

„Nadesłane“ od wiersza 30 ct.

Redaktor odpowiedzialny: WALERY ELJASZ.
Wydawca: S. S. BĘDZIKIEWICZ.

Redakcya i Administracya „Gazety Zakopiańskiej“ w Zakopanem,
Biuro Stacyi klimatycznej.

Czy odwiedzanie „uzdrowisk“ przez ludzi zdrowych jest zbytkiem?

W ostatnich kilku dziesiątkach lat spostrzegamy bezustanne zwmaganie się napływu ludności miast, zwłaszcza większych do tak nazwanych „uzdrowisk“: w porze letniej, szczególniej przez lipiec i sierpień miasta się wypróżniają, a rozliczne miejsca klimatyczne (słusznie czy niesłusznie za takie uznawane), miejsca zdrojowe i kąpielowe, miejscowości nadmorskie, uzdrowiska górskie, podalpejskie, alpejskie, ustronia wiejskie i leśne roją się od zastępów osób i rodzin częścią celem leczenia przybyłych, częścią zaś zdrowych lub przynajmniej za zdrowe się uważających, którzy wyłącznie dla odpoczynku i rozrywki ogniska domowe opuścili. Skutkiem tego z natury rzeczy nastąpić musi pewien zastój w agendach rozlicznych, interesach, urzędach, przedsiębiorstwach, przemyśle i rzemiosłach, zawiadowanych podczas willegiatury kierowników siłami zastępczemi, zatem częstokroć mniej biegłemi i wytrawnemi, pewne chwilowe zmniejszenie się wyników czynności fachowych i zawodowych i uszczuplenie ich wydatności finansowej.

Ileż to rodzin miernej zamożności poświęca corocznie mozolnie zaoszczędzony grosz celom odpoczynku letniego w ustroniu wiejskiem, górskiem, nadmorskiem i t. p. — pominmy już te osoby, które hołdując kapryśnej i przewrotnej modzie porzucają kraj, szukając rozrywki, wytchnienia i wrażeń w obcych stronach, jak gdyby zasadniczo zalety „uzdrowisk“ rosły w stosunku prostym z odległością ich od miejsca stałego zamieszkania. Ustawiczne nadto postępy w ulepszeniu i uprzystępnieniu środków komunikacyjnych przyczyniają się z każdym rokiem do spotęgowania rzeczonego prądu z miast do „uzdrowisk“.

Wobec tego nieraz słyszymy żale i biadania na lekkomyślność młodszej generacyi, zaprzedanej modzie, poświęcającej dobrobyt własny i swych rodzin kaprysowi i żądzy odmiany, rozrywki, podrażnienia nerwów, żyjącej teraźniejszością a obojętnem okiem w przyszłość spoglądającej. „Uzdrowiska są dla chorych, a praca zawodowa jest pokrzepieniem dla zdrowych“ — głoszą te mentorskie powagi, — „ja i wszyscy w mojej rodzinie“, ciągną dalej, przez całe życie pracowaliśmy, i po żadnych kąpielach i uzdrowiskach się nie wałęsali, a doczekaliśmy, dzięki Bogu, w czerstwości i zdrowiu późnego wieku i zapewnili dobrobyt naszym rodzinom; wszystko kaprys i wymysł, dziecinna i przewrotna moda, trwonienie grosza i zbytek“.

W odpowiedzi na te uwagi najstosowniej będzie powinszować owym mentorom wyjątkowego zdrowia i wytrzymałości i wyrazić zazdrość z powodu szczególniej szczęśliwego biegu ich życia. Lecz są to tylko wyjątki. Wymogi nowoczesnej cywilizacyi bowiem żądają z konieczności znacznego wytężenia sił intellektualnych celem zwycięskiego wytrzymania konkurencyi na wszystkich polach życia społecznego się wzmagającej, celem ostania się w walce coraz zaciętszej o byt i stanowisko i sprostania stosunkom coraz więcej zawikłanym.

Zwłaszcza też osoby umysłowo pracujące, adepci zawodów tak zwanych intelligentnych, które przeważnie wymagają sedentarnego życia, pozbawieni prawie zupełnie odpoczynku, gdyż nawet w chwilach wolnych od właściwej pracy zawodowej często nie przestają pracować umysłowo lub działają w życiu obywatelskiem i publicznem, zmuszeni są wytężać cały zasób sił intellektualnych, aby należycie spełnić poruczone sobie zadanie, tem bardziej jeżeli wyższy poziom ich wykształcenia i poczucie ambicyi zawodowej skłania ich do spełniania obowiązków z przejęciem się, nietylko ku zupełnemu uczynieniu zadość wymogom zawodu, lecz także ku własnemu wewnętrznemu zadowoleniu.

Taka wytężona praca umysłowa musi wyczerpywać i oddziaływać niekorzystnie na ustrój, obniżając jego wytrzymałość i odporność fizyczną.

I rzeczywiście tylko wytrzymalsze ustroje zdolne są znieść bez szkody ustawiczną i ciągłą pracę umysłową bez czasowych wypoczynków, ustroje słabsze popadają w stan tak zwany „neurasteniczny“ którego w mniejszem nasileniu jeszcze za chorobę we właściwem słowa znaczeniu uważać nie można. Odpoczynek racyonalny, wolność peryodyczna od pracy, w warunkach hygienicznych korzystnych, to znakomity środak zapobiegawczy, prawdziwe „panaceum“ w stanach neurastenicznych.

Wytężoną pracę umysłową, jak doświadczenie uczy, wprawdzie długo bez

szkody spełniać można, ale wtedy żyje się częstokroć nie z prawidłowych zasobów ustroju, lecz niejako z długów zaciągniętych na „debet“ ustroju, zwłaszcza też układu nerwowego, które wcześniej czy później umorzone być muszą. Racyonalne odpoczynki wzmocnią wyczerpany ustrój, pomnożą kapitał sił fizycznych i umysłowych i uczynią go zdatnym do wydawania przez czas dłuższy wyższych odsetek w formie wydatniejszej pracy intellektualnej.

Zatem racyonalny odpoczynek, cofnięcie się chwilowe w warunki życie prostszego, swobodnego, naturze bliższego, nie jest zbytkiem lecz oszczędnością, dbałą o przyszłą zasobność i odporność ustroju.

Jasnem zaś jest, że człowiek umysłowo spracowany lub przepracowany nie może w całej pełni użyć odpoczynku skutecznego w miejscu swego stałego zamieszkania, wśród gwaru życia miejskiego lub wielkomiejskiego, gdzie mimo najszczerszej chęci nie zdoła się usunąć z pod niektórych wpływów, które umysł jego zatrudniały i kołatały, i dlatego bardzo właściwie postąpi, jeżeli za miejsce odpoczynku obierze miejscowość więcej ustronną, gdzie obok korzystnych warunków klimatycznych i hygienicznych znajdzie swobodę, stosunki prostsze, naturalniejsze, nie krępujące, towarzystwo ludzi, którzy równie jak on sam troski zawodowe w domu pozostawili i żyją wyłącznie dla odpoczynku, zdrowia i roztargnienia, a najstosowniej oczywiście uczyni, jeżeli uda się do jednego z „uzdrowisk“, odznaczających się dobrymi warunkami zdrowotnymi i rozporządzających nieodzownym stopniem wygód lub komfortu.

W uzdrowisku takiem n. p. w naszem Zakopanem przebędzie kilka tygodni czasu wśród przyrody wspaniałej, która sama przez się będzie działać podnosząco i uspokajająco na skołatany ustrój — zbliży się tu do warunków życia naturalnych i ustrojowi ludzkiemu najodpowiedniejszych, zajęciem jego przeważnem będzie niekrępujące obcowanie z ludźmi w tym samym co on celu przybyłymi — willegiatura taka racyonalnie odbyta pokrzepi go, wzmocni siły fizyczne, nastroi wyczerpane siły nerwowe i intellektualne, wszczepi dozę energii i uczyni go sposobniejszym do dalszego ponoszenia trudów zawodowych, które go po powrocie do stałego miejsca zamieszkania czekają; koszta zaś racyonalnie na cele utrwalenia zdrowia wyłożone, wrócić się winny sowicie w formie wydatniejszych wyników pracy zawodowej, w formie zapobieżenia rozwojowi tkwiących możebnie w ustroju zarodów zwątleń lub chorób, willegiatura taka w każdym przypadku przyczyni się do przedłużenia dni i lat życia zdolnych prawidłowej pracy i prawidłowego działania.

Jestże tedy racyonalne! odwiedzanie „uzdrowisk“ zbytkiem?

S. Ponikło.

Ze Szczawnicy.

(Koresp. własna „Gazety Zakopiańskiej“).

29 czerwca.

Po zmiennej, deszczami przeplatanej porze, zawitała wreszcie u nas piękna pogoda. To też zjazd gości na dobre się rozpoczął, a co dzień pojawiające się na deptaku świeże a modne stroje pań, z werwą i szykiem snujących się po cienistym, a wzorowo urządzonym parku, zdradzają nadobne przybyszki z Syreniego grodu i sympatycznej Korony.

Lista gości z 20 czerwca (391 osób) wzmogła się w ostatnich dniach do 690 z górą osób, a licznie pozamawiane mieszkania dozwalają oczekiwać bardzo ożywionego sezonu.

Trudno byłoby na razie wymieniać przybyłych gości, gdyż ich „klasyfikacyę towarzyską należałoby rozpocząć od „piękności“, jak wiadomo, z natury rzeczy skromnej, a zatem wasz kronikarz nie może na siebie wziąć odpowiedzialności i następstw, jakieby wskutek możliwej pomyłki na niego spłynąć mogły, woli to zatem pozostawić aż do czasu, kiedy wśród zgiełku się łatwiej utai, którego przecież o tej porze być jeszcze nie może.

Za to już śmielej, bo zgodnie z prawdą donieść wam mogę, że zakład szczawnicki, jakoś inaczej i świąteczniej jak lat poprzednich wygląda. Wszędzie powiewają na budynkach zakładowych chorągwie o barwach narodowych, nie widać na deptakach, jak dawniej, żebrzącego ubóstwa izraelskiego, wszędzie panuje porządek i jakiś poważny nastrój.

W dworcu gościnnym urządzono czytelnię, stanowiącą kasyno zakładu górnego. Ściany tej obszernej sali przyozdobiono obrazami, lustrem, na stołach pełno gazet i gier towarzyskich, a telefon i koncertowy fortepian Bösendorfera dla bezpłatnego użytku gości podczas wieczornych zebrań, wraz z nowo przybudowaną, a markizami ocienioną werandą, stanowią harmonijną, a nader z resztą budynku sympatyczną całość, czego od tylu lat tu wyczekiwaliśmy, a dziś tak stosunkowo drobnemi zmianami, dawniej opustoszały ten budynek zamienił się na ożywiony i miły punkt towarzyskich zebrań, w którym już nie długo zakipi życie i tyle dla całej kolonii ruch upragniony. Słowem wszędzie znać praktyczną i fachową rękę nowego dzierżawcy, z uprzejmością witającego przybywających, i zawsze gotowego na usługi swych gości.

Urocza dolina Pienin, zdewastowana wylewem Dunajca przychodzi też do siebie, a chociaż z powodu braku robotnika, restauracya drogi, zwłaszcza po za Leśnym potokiem postępuje zwolna, to przecież znać dbałość zarządu, usiłującego przywrócić wygodną komunikacyę z Czerwonym klasztorem przed zjazdem liczniejszych gości, ale niestety wiele to jeszcze trudu i kosztów za sobą pociągnie, zwłaszcza, gdy Węgrzy, korzystający też z tej uroczej drogi nietylko, że niczem się nie przyczyniają, ale jeszcze na siebie przyjętego obowiązku dostarczenia materyału drzewnego na mosty nie dają.

Zamykając na tem aż do następnej korespondencyi moje wiadomości kronikarskie, tylko pod sekretem donieść wam mogę, że w programie gotują się tu nie małe uroczystości, jak poświęcenie sztandaru do flisu Pienińskiego, bal na dom akademicki w Krakowie, koncert Barcewicza zapowiedziany na 30 lipca, zbiorowa wycieczka rekonwalescentów do Braci Zakopiańskiej itd. itd. do czego jeszcze powrócimy.

KRONIKA.

Poświęcenie kaplicy w Zakopanem. Niezwykle piękna uroczystość odbyła się w sobotę dnia 1 b. m. rano w Zakopanem. Dzień przedtem nadszedł z konsystorza biskupiego w Krakowie reskrypt JE. kardynała ks. Dunajewskiego, pozwalający na otwarcie i poświęcenie kaplicy, jaką w ogrodzie swego zakładu wybudował dla użytku kuracyuszów swych dr. Chramiec. W sobotę rano w obecności kuracyuszów i licznie zebranych gości zakopiańskich dokonał dziekan i proboszcz w Szaflarach ks. Chmielowski, w asystencyi O. Bratkowskiego T. J., ks. Kowalczuka, administratora parafii zakopiańskiej ks. Kaszelewskiego, kapelana z Kuźnic ks. Lewaya i ks. Gutta, aktu poświęcenia, poczem zaraz odbyło się w nowej kaplicy nabożeństwo. Kaplica ta, skromna i pełna prostoty, a jednak nadzwyczaj schludna i prostotą tą ładna, tudzież całe nabożeństwo, odprawione przez O. Bratkowskiego, nabożeństwo, któremu towarzyszył prześliczny śpiew hrabianki Maryi Zamoyskiej i chóru uczennic z zakładu w Kuźnicach, czyniły podniosłe wrażenie; nabożeństwo poprzedził ks. dziekan przemową:

„Doręczam panu reskrypt JE. Kardynała księcia-biskupa krakowskiego, zastrzegający, ażeby w tym przybytku oprócz Mszy św., słuchania spowiedzi i szafowania Komunią św. podczas Mszy, żadnych innych funkcyj nie odprawiano; lecz, że nie wzbrania wynurzenia panu podzięki za to, żeś oprócz zdrowotnych potrzeb, zgłaszających się do twego zakładu lokatorów, pamiętał także o potrzebach duchownych; dziękuję Ci za tę oględność, dziękuję jako dziekan, a jako znajomy wdzięcznym pozostaję. Wszak od czasu, którego położono przycieś pod zakład przez Ciebie obmyślany, już i sława o nim zaznaczała się, a z rozgłosem sławy i poczucie wdzięczności dla ciebie, żeś nad innych wiekiem i zamożnością wyższych powziął myśl ułatwić krajowcom i pogranicznym odzyskanie utraconych sił, zdrowia, a zachowanie życia. Ta Twoja myśl rozsławiła tę miejscowość i przydała jej sposobu do dalszego trwania. Godzieneś p. dyrektorze podzięki i tę Ci wynurzam tem przyjaźniej, że pamiętasz i o duchownych potrzebach, mieszczących się w zakładzie imienia Twego. Oby Bóg błogosławił, ażeby z sławą zakładu wzrastała religijność katolicka, a wdzięczność dla założyciela i właściciela jego, osoby Twojej w. doktorze“.

Po Mszy św. zaś przemówił jeszcze do zebranych w porywających słowach ks. Bratkowski.

Po nabożeństwie zebrano na rzecz budowy nowego kościoła w Zakopanem 79 złr., a następnie odbył się obiad. Podczas obiadu wzniósł dr. Chramiec toast na cześć JE. księcia kardynała Dunajewskiego, następnie p. Madejewski na cześć p. Chramca; dalej wzniesiono zdrowie ks. dziekana, O. Bratkowskiego, rodziny hr. Zamoyskich, pito na cześć proboszcza zakopiańskiego ks. Stolarczyka, jego zastępcy i t. d. Także i podczas tej uczty skromnej, ale łączącej u wspólnego stołu przedstawicieli najodleglejszych okolic dawnej Polski, panował nastrój bardzo podniosły i serdeczny.

Z Krynicy piszą: Mimo słoty, obdarzającej nas codziennie to deszczykiem kilkugodzinnym, to zlewą gwałtowną, nie tracimy ducha — pod dachem utworzonym z najrozmaitszej formy, barwy i systemów deszczochronów automatów i t. p., pijemy wody, spacerujemy, a nawet tańcujemy. Że nie przesadzam, niech powiedzą tancerki, które na ostatnim reunionie w sali balowej w kurhauzie, jednę z licznych dowcipnie i pomysłowo aranżowanych figur kotyliona, tańczyły pod osłoną parasola. Jak ochoczo szła zabawa na tem pierwszem liczniejszem zebraniu, niech posłuży za dowód okoliczność, że inicyatorowie widzą się zmuszeni szybko powtórzyć „reunion na próbę“ i to już w większem wydaniu. Nastąpi to w najbliższą sobotę. Żałują tylko wszyscy, że z powodu wysokiej taksy za salę nie można połączyć pięknego z pożytecznem i bawić się na cel jaki szlachetny, n. p. na powodzian.

W niedzielę wybiera się pół Krynicy do Żegiestowa w odwiedziny; wszystkich oczy skierowane na niebo i... barometr.

V. Lista gości Stacyi klimatycznej w Zakopanem.

Do dnia 4 lipca 1893 r.

Nr. porz.	Nazwisko, Imię, Godność	Miejsce stałego zamieszkania	Mieszkanie w Zakopanem	L. osób
203	**Rogalski** August, ksiądz	Podgórze	Urban	1
204	**Stopczyk** Karol, inżynier	Warszawa	„	1
205	**Myśliwiec** Maryan, obywatel	Wiedeń	„	1
206	**Brzezińska** Zofia, obyw.	Bochnia	„	1
207	**Wojciechowska** Ludwika, obyw.	„	„	1
208	**Eljasz** Stanisław, Dr. med.	Kraków	Stara Polana 14	1
209	**Eljasz** Walery, art. malarz i profesor z żoną, córkami i sługą	„	„ „	6
210	**Biborski** Aleksander, architekt z żoną, matką i służbą	„	„ „	7
211	**Swierzyńska** Felicya, inżynierowa z rodziną i sługą	„	„ „	5
212	**Małcużyńska** Melania, żona urzędnika	Warszawa	ul. Nowotarska 100	2
213	**Rozmanit** Józefa, żona inżyniera	„	Krupówki 47	3
214	**Rymkiewiczowa** Bronisława, żona oficera kawaleryi	Wilno	obok Kasyna	1
215	**Machcewiczówna** Jadwiga	„	„ „	1
216	**Silnicka** Zofia, żona dzierżawcy dóbr z synem i służbą	Galicya	Przecznica 287	5
217	**Muczkowski** Dr. Józef, adj. c. k. prokuratoryi skarbu z żoną i siostrą	Kraków	Urban	3
218	**Jeżek** Stanisław, ogrodnik z żoną i służbą	Wadowice	Jan Kubin	4
219	**Nowakowski** Seweryn, adj. Wydziału kraj.	Lwów	Kulig	1
220	**Walterowa** Marya, żona nadinżyniera z córką	Kraków	Dr. Chramiec	2
221	**Gądzikiewicz** Jan	Warszawa	„	1
222	**Salm** hr. Herman, pułkownik	Przemyśl	„	1
223	**Słotwińska** Wiktorowa, żona naczel. Tow. Kred. Ziem.	Lwów	„	1
224	**Mikoszewski** Bronisław, inżynier	Warszawa	„	1
225	**Binek** Helena	Przeworsk	„	1
226	**Keller** Felicya, córka obywatela	Warszawa	Jan Chyc	1
227	**Laudon** Karol, prof. gimn. z żoną i synem	„	na Gubałówce, J. Gąsienica	3
228	**Band** Robert, c. i k. porucznik	Reichenberg	Kulig	1
229	**Stoliński** Stanisław, wł. dóbr i Lewandowski Henryk, student	Kijów	„	2
230	**Rozmysłowski** Michał, profesor	Warszawa	„	1
231	**Bieniarz** Jakób, nauczyciel	Bystre	Kasyno	1
232	**Piotrowski** Włodzimierz, wł. ziemski	Chełm	Urban	1
233	**Wróblewski** Witołd, student z bratem	Warszawa	Przecznica 11	3
234	**Kwaśnicki** Dr. August, lekarz z rodziną i służbą	Kraków	Bystre 311	7
235	**Schätzel** Paulina, żona adwokata z dziećmi i służbą	Brzeżany	Langerowa	6
236	**Jakobi** Wilhelm, wł. realn. i Kalinowska Zofia	Warszawa	Kulig	2
237	**Poznański** Michał, stud. med.	„	„	1
238	**Bogowolski** Józef, stud. med.	„	„	1
239	**Ehrenpreis** Wilhelmina, żona wł. fabryki z dziećmi i guwernantką	Kraków	Herz, ul. Chałubińskiego	6
240	**Merz** Oskar, akademik	„	„ „	1
241	**Rogalewicz** Aleksandra, żona inżyniera z dziećmi	Warszawa	Krupówki 642	5
242	**Żurkowska** Marya z dziećmi	„	„	3
243	**Czubek** Jan, prof. gimn. z rodziną i służbą	Kraków	Krupówki 38	6
244	**Tabeau** Wiktor, uczeń gimn.	Tarnów	„ 464	1
245	**Lesserowa** bar. Helena, żona bankiera z dziećmi i służbą	Warszawa	Przecznica, S. Sękowski	6
246	**Grabowski** Julian z rodzeństwem i sługą	Kraków	J. Grabowska	6
247	**Sadkowski** Aleksander, kupiec z rodziną i sługą	Warszawa	Kasyno	4
248	**Niedzielski** Stanisław, dyr. „Lutni"	Łódź	Przecznica	1
249	**Potulicki** hr. Ignacy, obyw. ziemski z żoną i służbą	Kraków	Krupówki, Willa Wandy	6
250	**Resner** Franciszek, bankier z rodziną	Wrocław	„ „	4
251	**Piotrowska** Eugenia z rodzeństwem	Warszawa	Maciej Samek	9
252	**Billewicz** Emilia	Rosya	ul. Kościeliska 721	1
253	**Zienkowicz** Konstancya, nauczycielka	Litwa	„	1
254	**Kattauer** Walerya	„	„	1
255	**Konarzewska** Bogumiła	„	„	1
256	**Brzeski** Dr. Bronisław, c. k. notaryusz z rodziną i służbą	Tarnów	Wojciech Janik	8
257	**Chmurski** Anastazy, fabrykant z rodzeństwem i służbą	Kraków	ul. Kościeliska, Szymon Tatar	7
258	**Szalay** Dr. Ludwik, adwokat	„	Kulig	1
259	**Rękiewicz** Dr. Jan, c. k. komisarz Policyi z matką, siostrą i służącą	„	Filochówka, Chramcówki	4
260	**Teliga** Ignacy, wł. realn. z rodziną i sługą	Tarnów	Kulig	7
261	**Włodarczykowa** Jadwiga, żona urzęd. salin. z dziećmi	Bochnia	Przecznica, Jakób Fedro	4
262	**Wołowska** Ludwina, żona inżyniera z dziećmi	Petersburg	Stara Polana 14	4
263	**Knoblauch** Marya, właśc. realn. z dziećmi i sługami	Kraków	„ „ dom własny	8
264	**Hanusiak** Władysław, student	Łętownia	Regina Sobczak	1
265	**Prochaska** Antoni, adj. kraj. archiwum	Lwów	Urban	1
266	**Broniewski** Bohdan, dyrektor fabryki	Rosya	„	1
267	**Lessel** Romana z dziećmi	Warszawa	Krupówki, J. Surzycka	3
268	**Zakrzeński** Julian, słuch. agronomii	Kraków	Stara Polana 8	1
269	**Schütz** Anna z rodzeństwem i sługą	„	Nowotarska 814	4
270	**Hupert** Aniela, wdowa po nadinspektorze kolei państwowej z rodzeństwem i służbą	Lwów	Przecznica 7	7

Sprostowanie pomyłek druku. Nr. p. 152 (4 lista gości) zamiast Hr. Klestill Antoni, winno być: Klestill Antoni, c. i k, pułkownik. Nr. p. 158 zam. Śniecka, winno być: Świecka Helena, mieszkanie u Kuliga.

SPÓŁKA HANDLOWA w ZAKOPANEM

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

poleca:

wszelkie towary kolonialne i spożywcze; wina, rumy, likiery, rosolisy i piwo. Porcelanę, szkło, naczynia kuchenne blaszane i żelazne. Materyały pisemne, przybory do szycia, toaletowe i galanteryjne. Bieliznę białą, włóczkową i prof. Dra Jaegera. Wszelkie wyroby w zakres handlu żelaznego wchodzące. Wyroby koszykarskie, płótna krajowe i bieliznę stołową.

Skład serdaków własnego wyrobu.

Wielki skład wyrobów drzewnych, rzeźbionych według wzorów Wgo Stanisława Witkiewicza.

Spółka Handlowa zaopatrzona jest we wszelkiego rodzaju towary potrzebne tak dla ludności miejscowej jak i dla przybywających na sezon gości.

PIERWSZE POLSKIE

przedsiębiorstwo wysyłkowe w Wiedniu

ALBIN KRAJEWSKI

IV. Wiedener Hauptstrasse 51.

Poleca się do dostarczania każdego artykułu jakiego kto tylko zażąda, załatwia wszelkie sprawunki, dostarcza **taniej** jak wszędzie:

Maszyny do szycia, **Płaszcze** gumowe nieprzemakalne, **Artykuły** toaletowo, **Konfekcyę** i bieliznę damską i męską. **Maszyny** do prania, **magle, wyżymaczki**, urządzenia kuchenne, bieliznę stołową. **Farby** i przybory artystyczne i zwykłe do każdego malowania. **Story** i **żaluzye** po bajecznie niskich cenach itp. itp.

Gry towarzyskie. Hamaki. Ognie sztuczne

Cenniki i oferty odwrotnie i franco.

Zakład wodoleczniczy

w Szczawnicy na Miedziusiu

Dr. J. Kołączkowski,

kierownik lekarski Zakładu, ordynuje tamże w r. b.

Wzorowo urządzonych 120 pokoi do najęcia.

Hotel „MARTA“ dla turystów.

Restauracya, mleko, kefir i t. p.

Prospekta i wysyłkę wody ze zdroju **Wandy** i **Szymona** i t. p. załatwia

Zarząd na Miedziusiu.

BAZAR ZAKOPIAŃSKI

na Krupówkach

otwarty przez cały rok

poleca Szan. P. T. Publiczności swój

SKŁAD

TOWARÓW GALANTERYJNYCH i MODNYCH

po cenach umiarkowanych.

PAMIĄTKI z ZAKOPANEGO.

Łazienki w Zakopanem

na Krupówkach

obok Biura Stacyi klimatycznej i Apteki

otwarte codziennie od **6** rano do **9** wieczór, w niedziele od **6** do **10** rano i od **4** do **9** popołudniu.

W nowo i wygodnie urządzonych Łazienkach wannowych wydaje się kąpiele ciepłe, zimne, igliwiowe, borowinowe, tusze i wszelkie procedury hydropatyczne pod nadzorem lekarza.

O liczne odwiedziny uprasza

z wysokim szacunkiem

S. Krzeptowski,

b. kąpielowy w Zakładzie Dra Chramca.

UZDROWISKO ZAKOPANE W GALICYI

u stóp Gór Tatrzańskich,

Stacya Klimatyczna letnia i zimowa otwarta przez cały rok. — Sezon letni trwa od dnia 1 Czerwca do 30 Września, sezon zimowy od 1 Października do 31 Maja.

Stacya kolei Karpackiej w Chabówce, zkąd wygodną szosą w 6 godzin końmi na miejsce. — Apteka, poczta i telegraf w miejscu.

Zakłady wodolecznicze Dra A. Chramca i Dra W. Piaseckiego.

Towarzystwo Tatrzańskie. — Kasyno z salami do tańców, zabaw, gier, przedstawień, koncertów itp. — Kilka restauracyj. — Hotele. — Wille. — Domy mieszkalne. — Spółka handlowa zaopatrzona we wszelkie potrzeby dla gości. — Cukiernie. — Czytelnia. — Wypożyczalnia książek. — Łazienki. — Zakład fotograficzny i t. d.

Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego.

Balsamicznie orzeźwiające powietrze alpejskie. — Wspaniałe bliższe i dalsze wycieczki w Tatry, pieszo, wozami lub wierzchem konno.

J. Keller z Czech

poleca P. T. Publiczności swój skład **czeskiego szkła, porcelany i zabawek.**

Rytowanie na szkle.

W Zakopanem na Krupówkach Nr. 461 (powyżej „Jadwinówki“).

DONIESIENIE TEATRALNE.

Na dochód Oświaty ludowej.

W Sobotę dnia 8 Lipca 1893 r.

W SALI KASYNA TATRZAŃSKIEGO

odbędzie się

Wieczór

wokalno-humorystyczny

Andrzeja Lelewicza i K. Celińskiego

artystów teatru Łódzkiego

Ceny miejsc: Krzesło **1** złr., parter **40** ct.

ZAKŁAD LECZNICZY

Dra Bronisława Chwistka

w Zakopanem na Krupówkach

przyjmuje tak chorych, jak i rekonwalescentów, oraz osoby zdrowe, potrzebujące wypoczynku i górskiego klimatu.

Zakład urządzony wygodnie i z komfortem.

Ceny umiarkowane.

Bliższych wyjaśnień udziela

Dr. Chwistek.

Od soboty dnia 8-go lipca

przygrywać będzie

MUZYKA

w Restauracyi Kasyna

TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

codziennie

podczas obiadu i wieczorem od 8—10 godz.

J. Sieczka, restaurator.

BRYCZKA

z siedzeniami na sprężynach

oraz

instrument mierniczy kompletny

do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Administracyi *Gazety Zakopiańskiej.*

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.